

Siostra Maria Celeste Crostarosa - uczy nas być uczniami Jezusa Chrystusa



Spotkanie dla świeckich, pragnących zgłębiać duchowość
założycielki sióstr redemptorystek - s. Marii Celeste Crostarosa
19 stycznia 2014

Mk 1, 14 – 20

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Przechodząc brzegiem Jeziora Galilejskiego ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc nieco dalej ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

I.- Rozważaj, jak wielką miłością darzy nas Jezus. Spójrz na dwóch braci, biednych i prostych rybaków stojących na brzegu morza. I oto nadchodzi Pan; staje przed nimi, gdy oni Go jeszcze nie znają, uprzedza ich swoją łaską i wzywa do pójścia za Nim. Najpierw powołał Piotra i Andrzeja, „i rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4, 19).

Zauważ, że Bóg miłości pragnie obdarzyć nas swoją łaską zanim Go jeszcze poznamy i zanim Go zapagniemy. Pomyśl o tych łaskach i dobrodziejstwach, które otrzymałaś z ręki Pana, kiedy wychodził ci naprzeciw, wzywał, abyś szła za Nim. Wiele razy nie odpowiadałaś Mu, oddalając się od Jego słowa, idąc za głosem świata, po drogach twoich pragnień.

Słodka moja Miłości, Jezu! Wstydzę się, gdy myślę, jak wiele razy z miłością wołałaś mnie, kierując do mojego niewdzięcznego serca dobre natchnienia i pociągałaś mnie za sobą. Wiele natrudziłaś się z moim niewdzięcznym sercem! A potem, gdy już wprowadziłaś mnie w ..., znowu okazałam się niewierną, a nawet żałowałam, że poszłam za Tobą. Odwracałam się od Ciebie idąc za moimi kaprysami i zachciankami, lecz Ty ciągle od nowa pociągałaś mnie swoim boskim światłem, abym nie oddalała się od Ciebie.

Z Adhortacji apostołskiej EVANGELII GAUDIUM –

OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

288. Za każdym razem, **gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości.** W Niej dostrzegamy, że **pokora i delikatność** nie są **cnotami słabych, lecz mocnych**, że nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni. Patrząc na Nią, odkrywamy, że Ta, która wielbiła Boga, ponieważ «strąca władców z tronu», a «bogaczy odprawia z niczym», jest tą samą, **która wprowadza ciepło domowego ogniska w nasze poszukiwanie** sprawiedliwości. Jest również Tą, która zachowuje uważnie «wszystkie te sprawy i rozważa je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Maryja umie rozpoznawać ślady Ducha Bożego w wielkich wydarzeniach, a także w tych wydających się nieuchwytnymi. Kontempluje tajemnice Boga w świecie, w dziejach i w życiu codziennym każdego i wszystkich. **Jest niewiastą modlącą się i pracującą w Nazarecie, i jest również naszą Panią gotowości, tą, która opuszcza swoje miasteczko, by pomóc innym «z pośpiechem»** (Łk 1, 39). Ta dynamika sprawiedliwości i delikatności, kontemplacji i szybkiego wyruszania w drogę do innych – to wszystko czyni z Niej kościelny wzór dla ewangelizacji. Prosimy Ją, by swoją matczyną modlitwą pomogła nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów i aby stały się możliwe narodziny nowego świata. To Zmartwychwstały, który mówi nam z mocą, napęliającą nas olbrzymią ufnością i głęboką nadzieją: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5). Pełni ufności, zmierzamy z Maryją ku tej obietnicy i mówimy:

Dziękuję Ci, Miłości mojego serca, za bezmierne miłosierdzie wobec niewdzięcznego i zdradzającego Cię serca. Daj mi, proszę, skuteczną łaskę, abym już nigdy nie oddalała się od Ciebie, moje jedyne i wyjątkowe Dobro.

„Duchowość s. Marii Celeste Crostarosa”, str.189 – 190

We wszystkich religiach człowiek szuka Boga. **W chrześcijaństwie natomiast to Bóg szuka człowieka.** Jego propozycja jest zawsze bezpośrednia i indywidualna. **On sam, z inicjatywy swej miłości, prosi mnie, abym poszedł za Nim.** Żądanie Jezusa i nasza odpowiedź to dwa istotne elementy wiary. Nikt nie może mnie wezwać, jak tylko On; nikt nie może dać odpowiedzi poza mną. Trzeba nam jednak pamiętać, że bezwarunkowe pójście za Jezusem, stanie się takim dopiero pod koniec. Gdzie nie dociera się latając, dochodzi się kulejąc na dwie nogi. Chodzi o powolne i żmudne wzrastanie, pełne niezrozumienia i spóźnień, zdrad i ucieczek. Ewangelia jest jak tkanina – a jest nową szatą – której osnową jest prosta droga Jezusa z Galilei do Jerozolimy, natomiast wątek to powykrzywiana droga ucznia, który starając się naśladować Jezusa, ustawicznie błądzi. Trasę rozumie się dopiero po jej przebyciu a nie na początku. **Pójście „za” jest odpowiedzią na Jezusowe zaproszenie „za mną”. Idzie się za tym, kogo się kocha.**

Wiara chrześcijańska jest parą nóg by podążać za Jezusem, gdyż zostaliśmy schwytani przez Niego – ABSOLUTNĄ MIŁOŚĆ, która jest cenniejsza od wszystkich rzeczy, uczuć i nawet życia.

Uczniem jest ten, kto woła za św. Pawłem: „zdobyty zostałem przez Chrystusa Jezusa i dlatego pędzę, abym i ja go zdobył” (Flp 3, 12). Jego wiara to uszy, by słuchać Jezusa, oczy by Go widzieć, stopy, by za Nim podążać; słucha Go, widzi Go i idzie za Nim, gdyż Go kocha i pragnie Go dotknąć i być z Nim.

Oprac. na podst. S. Fausti „Rozważaj i głoś Ewangelię”.